

Rozdział 26 DOSKONAŁOŚĆ

„Dusze chrześcijan, kiedy są obciążone muszą znaleźć uwolnienie. Bóg wkłada ciężary na dusze chrześcijan po to, aby przyprowadzić ich bliżej siebie”.

„Lektury o przebudzeniu w religii” były głoszone w czasie, kiedy byłem pastorem w Prezbiteriańskim kościele w Chatam Street Chapel. Przez dwie kolejne zimy w Brodway Tabernacle wykładałem chrześcijanom te lektury, które również były przedstawione przez pana Leavitt i publikowane w New York Evangelist. Były one także wydrukowane w formie książkowej w kraju i Europie. Te kazania do chrześcijan były rezultatem moich badań nad tym, co zajmowało mój umysł. Myślę, że Duch Boga pokazał mi wiele rzeczy odnośnie uświęcenia i poprowadził mnie do głoszenia tych kazań chrześcijanom.

Wielu chrześcijan uważało te lektury za przedstawienie prawa bardziej niż Ewangelii. Ja jednak nie czyniłem tak i nie zgadzam się z nimi. Dla mnie Prawo i Ewangelia mają to samo znaczenie w życiu i każde pogwałcenie prawa jest również pogwałceniem Ducha Ewangelii. Od długiego czasu z zadowoleniem stwierdzam, że wyższe formy chrześcijańskich doświadczeń są osiągane w wyniku gorliwych poszukiwań i zastosowania Bożego prawa w ludzkim sercu i sumieniu. Rezultaty mojej pracy do tego czasu jasno mi pokazały to, co widziałem wcześniej - wielką słabość chrześcijan i starszych członków kościoła. Ogólnie rzecz biorąc uczyniony został mały postęp w łasce. Odkryłem, że starsi nawet szybciej wypadliby z przebudzeniowego stanu niż młodzi nawróceni. Tak było też podczas przebudzenia, gdzie ja sam się nawróciłem. Jasno zobaczyłem, że przyczyną tego było nauczanie jakie posiedli wcześniej, poglądy jakie im wpojono, które zachowali od czasu, kiedy się nawrócili. Ja także doszedłem do stanu niezadowolenia z moich własnych pragnień stabilności w wierze i miłości. Jednak, żeby powiedzieć prawdę muszę rzec: chwała niech będzie Bogu za Jego łaskę. Nie pozwolił mi odpaść do takiego stanu, do jakiego wyraźnie wielu chrześcijan odpada. Często jednak czułem się słaby w pokuszeniach. Potrzebowałem często w ciągu dnia w poście i modlitwie spędzać wiele czasu na odnawianiu mojego życia. Czyniłem to, aby zachować swoją społeczność z Bogiem. Chciałem przebywać ciągle pod działaniem Bożej mocy, aby móc wydajniej pracować nad wywoływaniem przebudzeń w religii. Spoglądając na stan chrześcijańskiego kościoła, jaki został mi pokazany w mojej przebudzeniowej pracy, byłem poprowadzony do gorliwego wejrzenia w to, czy nie było czegoś wyższego i trwalszego o czym Kościół nie wiedziałby. Czy tą wyższą formą chrześcijańskiego życia nie były przypadkiem obietnice i sposoby zaopatrzenia przez Ewangelię chrześcijańskiej stabilności? Wiedziałem coś na temat poglądów dotyczących uświęcenia prezentowanych przez naszych braci metodystów. Ich poglądy wydawały mi się wszakże niemal całkowicie związane ze stanem emocjonalnym. Nie mogłem przyjąć ich nauki, mimo to gorliwie badałem Pismo Święte. Czytałem je, aby znaleźć cokolwiek co przyniosłoby rozwiązanie problemu. Aż w końcu zostałem usatysfakcjonowany tym, że odkryłem całkowicie iż wyższe i trwalsze formy chrześcijańskiego życia są osiągalne i są przywilejem wszystkich chrześcijan. To poprowadziło mnie do wygłoszenia w Brodway Tabernacle dwóch kazań na temat chrześcijańskiej doskonałości. W kazaniach tych określiłem czym jest chrześcijańska doskonałość. Usiłowałem pokazać, że doskonałość jest dostępna jeszcze w tym życiu i sposób, w jaki można ją osiągnąć.

(Powiedziałem już, że te kazania były opublikowane w New York Evangelist. Na tyle, na ile mi wiadomo nie poruszyły one kościoła chrześcijańskiego jak coś heretyckiego. Do mojego przyjazdu do Oberlin nie słyszałem, żeby problem prawdziwości ich był podnoszony w jakimkolwiek miejsku).

W tym okresie problem chrześcijańskiej doskonałości miał sprzeczne znaczenie w terminologii. Gorąco na ten temat dyskutowano w New Haven w Alabany i trochę w Nowym Jorku. Przystudiowałem te poglądy opublikowane w periodyku „Doskonały”. Nie mogłem ich jednak zaakceptować. Byłem zadowolony, że doktryna doskonałości w tym życiu była przywilejem chrześcijan żyjących bez grzechu i że była ona nauczana w Biblii. Obfitość sposobów zabezpieczała jej osiągnięcie. W ostatnią zimę, którą spędzałem w Nowym Jorku, Pan był łaskaw nawiedzić moją duszę wielkim pokrzepieniem. Po okresie badania mojego serca, zaprowadził mnie, jak to często czynił do nowego uświadomienia samego siebie. Uczynił to z Bożą słodyczą w mojej duszy, o której prezydent Edwards mówi, że osiągnął w swoim osobistym doświadczeniu. Tamtej zimy spędziłem czas na pokucie z mojego życia. Czyniłem to tak mocno, że czasami przez znaczny okres czasu nie mogłem powstrzymać głośnego płaczu z powodu moich grzechów i miłości Boga w Chrystusie. Takich momentów miałem wiele tej zimy. Rezultatem tego była wielka odnowa mojego ducha, wzmocnienie i rozszerzenie mojego spojrzenia na przywileje chrześcijan i obfitość łaski Bożej.

Pytania do przemyślenia i modlitwy.

1. Czy kiedykolwiek przebadałeś całkowicie swoje życie według prawa Bożego?
2. Czy wyznałeś swoje grzechy i radujesz się z tego, że Jezus Chrystus dał ci zwycięstwo nad wszystkimi grzechami, które są ci znane?